Nr. 488. Kraków, Środa 23 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Ropczasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersze drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Unia demokratyczna.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 23 października.

„Polnische Correspondenz“ otrzymuje od przywódców obu demokratycznych grup w Kole polskiem, posłów dra Głąbińskiego i dra Petelenza, następujący komunikat:

Grupa demokratów narodowych wraz z grupą innych posłów demokratycznych, należących do Koła polskiego, tworzą w ramach statutu Koła polskiego „Unię demokratyczną“ dla spraw należących do parlamentu i Koła polskiego. Sprawy te będą traktowane tylko na wspólnych posiedzeniach obu grup. Posiedzenia te zwoływane będą przez jednego z przywódców grup, lub na żądanie przynajmniej pięciu członków „Unii demokratycznej“. Przewodniczyć będą kolejno przewodniczący obu grup. Obie grupy zastrzegają sobie samodzielność, oraz swobodne działanie w sprawach, nie należących do parlamentu i Koła polskiego.

Choroba cesarza.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 23 października)

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest pomyślny. Kaszel zmniejszył się. ekspektoracye są dosyć obfite. Także katar jest słabszy.

Cesarz odbył przechadzkę po zamku o własnych siłach, nawet bez laski. Powietrze w salach zamkowych odświeżono drzewami świerkowemi, co pokrzepiło pacyenta.

Informacye urzędowe.

Wiedeń. „Corresp. Wilhelm“ donosi o stanie zdrowia cesarza: Cesarz przechadzał się wczoraj w południe przez godzinę po małej galeryi zamku schönbruńskiego. Następnie dalej pracował i załatwiał akta państwowe. Po obiedzie czytał monarcha gazety.

Po wieczornej wizycie lekarzy doniesiono co następuje:

Polepszenie utrzymuje się. Dzień był bez gorączki. Cesarz zjadł obiad z apetytem.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza dowiaduje się c. k. biuro korespondencyjne wieczorem: Także i dzisiaj cesarz był zupełnie wolny od gorączki. Katar znowu nieco ustąpił. Apetyt i wygląd dobry. Ogólny stan dość zadowalniający.

Biuletyn.

Wiedeń. C. k. Biuro otrzymuje od urzędu najwyższego marszałka następujące zawiadomienie:

Jego ces. Mość zasłabł na **infekcyjny gorączkowy bronchitis.** Ponieważ obecnie już od pięciu dni niema więcej gorączki, a apetyt, zwłaszcza w ostatnich dniach, jest zadowalniający i stan sił relatywnie zadowalniający, a także i objawy kataralne, choć nie zupełnie znikły, to przecież ustępują, można — w razie, jeżeli coś zupełnie nieprzewidzianego nie zajdzie — oczekiwać, że Jego ces. Mość bliskim jest wyzdrowienia.

Przez to przedstawienie kładzie się kres wszystkim błędnym wiadomościom o stanie zdrowia Jego ces. Mości, które w ostatnich czasach się pojawiły.

Schönbrunn, 22 października 1907 r.

Radca dworu prof. *Neusser.*
Radca dworu dr *Kerzl.*

Wiedeń. Wczoraj popołudniu przyjął cesarz arcyks. Waleryę, która następnie odjechała do Wallsee.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 23 paźdz.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, podczas dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Krausa w sprawie podniesienia cen węgla i upaństwowienia kopalń, po wywodach wnioskodawcy przemawiał pos. Reuman.

Sprawy węglowe.

Mowca podniósł, że ministerstwo rolnictwa w 217 kopalniach węgla brunatnego wstrzymało ruch. Mowca uważa czas obecny za niekorzystny dla upaństwowienia. Także socyaliści uznają konieczność upaństwowienia, jednakże musi to być przygotowanem. Przedewszystkiem potrzebne są zarządzenia, mające na celu ochronę robotników i zniżenie czasu pracy.

Po przemowie pos. Fressla dyskusyę zamknięto.

Generalny mowca contra pos. Sternberg wskazywał, że w innych państwach n. p. w Anglii i Francyi kopalnie nie są upaństwowione. Państwo nie powinno być równocześnie przedsiębiorcą i organem kontrolującym. Przez taką politykę rząd jeszcze bardziej będzie zależnym od socyalnej demokracyi. Na wypadek upaństwowienia rząd byłby także sprzedającym i uprzywilejowani otrzymaliby lepszy węgiel. Dalej omawiał mowca spory między robotnikami i przedsiębiorcami w Morawskiej Ostrawie. Zdaniem jego, wyzyskiwaczami nie są przedsiębiorcy lecz handlarze, którzy przy pomocy rządu uprawiają lichwę. Oni to niszczą producentów i robotników. Strajki są także urządzane przez handlarzy, którzy chcą później sprzedawać węgiel drożej. Z tych przyczyn oświadcza się mowca przeciw upaństwowieniu.

Następnie przemawiał generalny mowca pro Czech, poczem po dłuższej dyskusyi uchwalono potrzebną większością $^2/_3$ głosów nagłość wniosku pos. Krausa.

W dyskusyi merytorycznej pos. Neumann podniósł ważność upaństwowienia kopalń węgla dla przyszłych upaństwowień kolei. Także ze względów strategicznych zaleca się zakupno kopalń węgla w pewnych okręgach.

Pos. Kaftan uważa za odpowiedni środek do usunięcia panujących niedomagań, gdyby państwo posiadało tyle kopalń węgla, aby zyskało wpływ na tworzenie się cen.

Pos. Adler zaznacza, że objęcie w posiadanie ziemi przez ogół tworzy jeden z głównych punktów programu soc.-dem. Sprawa jest atoli za ważna, aby ją robić przedmiotem okolicznościowych rezolucyj. Jak mało poważnie wniosek dany jest traktowany, wynika z tego, że rząd wobec tego przez potężne stronnictwa jednomyślnie przyjętego wniosku, nie zajął żadnego stanowiska. Ponieważ socyalni demokraci chcą tą Izbę poważać i chcą, by uchwały tej Izby także były respektowane, będą głosowali przeciw temu wnioskowi demonstracyjnemu.

Po końcowym wywodzie wnioskodawcy pos. Krausa, przyjęto meritum wniosku.

Wniosek ten opiewa: Wzywa się rząd: 1) Sprzedaż węgli z kopalni państwowych węgla wziąć we własny zarząd i absolutnie nie zostawiać jej w rękach handlarzy.

2) Należy zwiększyć stan posiadania przez państwo kopalń węgla, aby zapewnić państwu wydatny wpływ na wysokość cen węgla.

3) Zastosować wszelkie inne zarządzenia, aby położyć kres wyzyskiwaniu konsumentów węgla przez drobny handel, zwłaszcza zarządzić potrzebne prace wstępne w sprawie upaństwowienia wszystkich kopalń węgla, przedewszystkiem w Czechach.

Przeciw kartelom.

Następnie Izba przystąpiła do wniosku nagłego pos. Svejka o wezwanie rządu, aby w przeciągu czterech tygodni wydał zakaz przeciw kartelom, zwłaszcza przeciw wagonowaniu buraków.

Po przemowie wnioskodawcy i dra Wintera dyskusyę przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Pierwsze czytanie ugody.

Wiedeń. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, kiedy nastąpi pierwsze czytanie ugody. Wobec obstrukcyjnego stanowiska radykałów czeskich i niemieckich, oraz moskalofilów, rozważanym jest projekt, aby pierwsze czytanie ugody wprowadzić na porządek obrad w formie wniosku nagłego. Jeżeli jednak przesilenie w obozie czeskim zostanie zażegnane i czescy radykali wstąpią do wspólnego klubu czeskiego, możliwem jest, że także reszta opozycyonistów zaprzestanie obstrukcyi.

Do pierwszego czytania ugody zapisało się 200 mowców, zabierze jednak głos tylko 34 posłów.

Czesi i rząd.

Wiedeń. Sytuacya w obozie czeskim jeszcze nie wyjaśniona, zdaje się jednak, że przesilenie uda się odroczyć.

Wspólną konferencyę wszystkich klubów czeskich odłożono do dnia dzisiejszego. W ciągu dnia wczorajszego odbył się cały szereg konferencyj i narad. Bar. Beck konferował z drem Forztem, Pacakiem, Kramarzem, Klofaczem, Hrubanem, Praszekiem i Masarykiem.

Rokowania o utworzenie wspólnego klubu czeskiego prowadzone są w dalszym ciągu.

Co się tyczy kwestyi, jakie stanowisko zajmą Czesi w sprawie ugody, w stosunku do rządu i do czeskich ministrów-rodaków — decyzya nastąpi dziś lub jutro. W obecnej sytuacyi jest jednak prawdopodobnem, że przed załatwieniem ugody nie zajdą w gabinecie żadne zmiany.

W razie gdyby Czesi głosowanie za ugodą czynili zależnem od spełnienia swych żądań narodowościowych i gdyby wobec ugody wystąpili opozycyjnie — czescy ministrowie natychmiast ustąpią.

Wiedeń. „Slavische Correspondenz“ donosi: Klub czeski odbył wczoraj dwa posiedzenia, na których prowadzono dłuższą dyskusyę nad sytuacyą i ugodą z Węgrami. Wybrano komisyę, mającą za zadanie zdać klubowi referat o przedłożeniach ugodowych. — Minister handlu dr Forzt będzie zaproszony do udziału w obradach tej komisyi.

Podczas dyskusyi w sprawie wspólnego klubu czeskich stronnictw zaznaczył klub czeski ponownie gotowość łącznie postępować z innemi czeskiemi stronnictwami.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 października.)

Warszawa, 22 października.

(Sprawa „Proletaryatu“. — Proces rotmistrza Demjanowicza. — Aresztowania).

Główny sąd wojenny pozostawił bez skutku skargę apelacyjną pięciu członków partyi „Proletaryat“, skazanych przez wojenny sąd w Warszawie na ciężkie roboty, jak również protest prokuratora przeciw wyrokowi uniewinniającemu co do czterech podsądnych.

Przed sądem wojennym toczyła się sprawa rotmistrza Demjanowicza, który w maju b. r. w domu przy ulicy Zgoda l. 9 zastrzelił obywatela wileńskiego Bunimowicza, spotkawszy go w pokoju swojej żony. — Sąd uznał Demjanowicza winnym i skazał go na trzy lata rot aresztanckich, postanawiając jednocześnie zwrócić się do cara z prośbą o zamianę kary na trzy miesiące aresztu na odwachu.

Warszawski korespondent gazety żydowskiej „Frajnd“ p. L. Kahn, przechodząc ulicą Chłodną został aresztowany przez dwóch agentów „ochrany“, którzy odprowadzili go do wydziału „ochrany“, skąd po zbadaniu odesłano go do cytadeli.

Wczoraj w południe kilku robotników chcąc zobaczyć zwłoki zabitego onegdaj agenta Sankowskiego, udało się do prosektoryum. Tam jednak znajdowało się kilkunastu agentów ochrany, którzy wszystkich przybyłych aresztowali. Ogółem aresztowano przy zwłokach Sankowskiego 14 osób, które następnie odstawiono do ratusza.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 23 październ.)

Termin wyborów.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Wybór posłów do Dumy z Warszawy i Łodzi wyznaczony jest na 29 października, a rosyjski wybór z Warszawy na 31 b. m.

Gubernia chełmska.

Warszawa. Zasadniczy projekt utworzenia nowej gubernii chełmskiej obecnie przesłano do opinii generał-gubernatora warszawskiego, a drukowane kopie projektu zakomunikowano, również w tym celu, gubernatorowi lubelskiemu Mienkinowi, siedleckiemu Wołżynowi i biskupowi chełmskiemu Eulogiuszowi.

Prawa wyborcze Hessena.

Petersburg. Nadzwyczajne zebranie komisyi gubernialnej przywróciło prawa wyborcze W. Hessenowi. Decyzyę komisyi powiatowej uznano za nieprawidłową.

Zamach bombą na konwój.

Tyflis. Pet. ag. tel. donosi: Wykonano zamach bombą na konwój żołnierzy, transportujących wieczorem z sądu do więzienia ośmiu więźniów, skazanych na ciężkie roboty za agitacyę rewolucyjną w armii. Gdy wóz, w którym znajdował się główny winowajca, jechał przez ulicę Srebrną, ktoś rzucił bombę. W popłochu główny winowajca, który sądownie nie ujawnił swojego nazwiska, uciekł. Innych uciekających ujęto. Wypadku z ludźmi nie było, tylko zabito konie u wozu.

Podkop w Carskiem Siole.

Petersburg. O wykryciu podkopu ziemnego i miny w pobliżu Carskiego Sioła podają jeszcze następujące szczegóły: Wejście do podkopu mieściło się w odległości 180 sążni od linii kolejowej koło t. zw. pawilonu myśliwskiego, dokąd car często przyjeżdżał na polowania. Z wierzchu wejście pokryte było słomą, ziemią, gliną i deskami. Miejsce to odkryły psy gończe poprzedniego gubernatora Moskwy. Po odgarnięciu otworu znaleziono narzędzia do kopania, a w podkopie spotkano dwóch ludzi, zajętych zagrzebywaniem miny.

Odkrycie to wywołało na dworze ogromne wrażenie, tem bardziej, że od czasu powrotu cara zarówno Carskie Sioło, jak i okolica były bardzo czujnie strzeżone. — Zarządzono **masowe rewizye i aresztowania. Policya otaczała domy i aresztowała setki osób.** Ponieważ więzienia petersburskie są przepełnione więźniami politycznymi, świeżo aresztowanych rozmieszczono częściowo po piwnicach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 października.

Lwów. Namiestnik hr. Potocki wyjechał wieczorem do Żywca, gdzie weźmie udział w powitaniu hiszpańskiej królowej-matki Maryi Krystyny, która przybędzie dziś do Żywca w odwiedziny swego brata arc. Karola Stefana. Namiestnik będzie w Żywcu gościem arcyksięcia.

Nowy gmach dla Izby panów.

Wiedeń. W kołach miarodajnych rozważanym jest projekt, aby dla Izby panów wybudować osobny gmach. W takim razie dotychczasowy gmach parlamentu byłby oddany wyłącznie dla użytku Izby posłów.

Secesya w partyi niezawisłości.

Budapeszt. Poseł Sasz wystąpił z partyi niezawisłości.

Port wojenny w Dalmacyi.

Spalato. Jak słychać, projektowaną jest tutaj budowa nowego portu wojennego.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Wczoraj zebrał się parlament. Prezydent Brisson wyraził pozdrowienie dla żołnierzy, walczących za kulturę w Maroku.

Izwolski w Paryżu.

Paryż. Prezydent Fallieres przyjął wczoraj ros. ministra Izwolskiego.

Katastrofa kolejowa pod Sosnowcem.

Od osoby przybyłej wieczorem z Sosnowca dowiadujemy się, że wczoraj około godz. 4 nad ranem na kolei iwanogrodzkiej nastąpiło zderzenie pociągu robotniczego z pociągiem towarowym. Mianowicie pociąg robotniczy, idący od Sosnowca ku Miechowowi, zderzył się z pociągiem towarowym, idącym od Miechowa. Przyszło do strasznej katastrofy. Według pierwszych obliczeń świadka katastrofy, jest **9 zabitych i 20 kilka rannych.** Przyczyna zderzenia na razie nie znana. Wśród robotników katastrofa ta wywołała ogromne wrażenie.

W Katowicach o katastrofie wydano nadzwyczajne dodatki.

Według informacyi „Katowitzer Zeitung“, podczas zderzenia **zginęło 18 osób.**

(Tel. „N. Reformy“ z 23 października.)

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Sosnowca: Wczoraj rano pociąg osobowy kolei wiślańsko-iwanogrodzkiej najechał na stojący na stacyi pociąg towarowy. **Dotąd naliczono 18 zabitych.**

Sosnowiec. Potwierdza się, że w wypadku kolejowym **zginęło 18 osób, a 20 osób odniosło rany.**

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 23 października.

Kalendarzyk kościelny: Ignacego bisk. wyzn. Teodora i Seweryna.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 16, zachód o godz. 4 min. 34; długość dnia godzin 10 min. 18.

Teatr miejski w Krakowie: „Przemysł pani Warren“.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Odczyt w auli szkoły realnej (przy ul. Studenckiej) dra Z. Jachimeckiego p. t. „Nasze pojęcia o muzyce“.

Repertuar teatru lwowskiego: We środę 23 b. m. „Cyrano de Bergerac“ w przekładzie J. Kasprowicza (po raz pierwszy).

Spoczynek niedzielny w przemyśle rzeźnickim. Namiestnictwo wydało nowe rozporządzenie, dotyczące uregulowania spoczynku niedzielnego w przemyśle rzeźnickim, masarskim i wyrobu kiełbas, obowiązujące w miastach: Krakowie i Podgórzu i w gminach: Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, Prądnik biały, Prądnik czerwony z Olszą, Grzegórzki-Piaski, Dąbie z Beszczem i Głębinowem — powiatu krakowskiego, oraz w gminach: Ludwinów, Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki i Płaszów — powiatu podgórskiego.

Rozporządzenie to wprowadza w dotychczas obowiązujących normach następujące zmiany:

Dotychczasowy § 1 punkt 3 ma odtąd brzmieć:

3. Rzeźnicy i handlarze dziczyzny, wyrąb i sprzedaż dozwolone do godz. 11 rano.

„Wyjątek stanowią miasta Kraków i Podgórze, oraz gminy powiatu krakowskiego: Półwsie zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, Prądnik biały, Prądnik czerwony z Olszą, Grzegórzki-Piaski, Dąbie z Beszczem i Głębinowem; powiatu podgórskiego: Ludwinów, Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki i Płaszów, w których w przemyśle rzeźnickim zaprowadza się przy wyrębie i sprzedaży spoczynek niedzielny zupełny w czasie od 1 września do 31 maja“.

Od 1 czerwca do 31 sierpnia dozwolony jest wyrąb i sprzedaż do godz. 9 rano“.

Dotychczasowy § I. punkt 4 ma odtąd brzmieć:

„4. Masarze i trudniący się wyrobem kiełbas przy wyrobie do godz. 10 rano, a przy sprzedaży od godz. 7 do 11 przed południem. Wyjątek stanowią miasta Kraków i Podgórze, oraz gminy powiatu krakowskiego: Półwsie zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, Prądnik Biały, Prądnik Czerwony z Olszą, Grzegórzki-Piaski, Dąbie z Beszczem i Głębinowem, powiatu podgórskiego: Ludwinów, Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki, Płaszów, w których co do wspomnianych tu przemysłów zaprowadza się przy wyrobie zupełny spoczynek niedzielny przez cały rok, a przy sprzedaży zupełny spoczynek w czasie od 1 września do 31 maja.“

„Natomiast dozwoloną jest sprzedaż wyrobów masarskich i kiełbas w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia do godziny 9 rano.“

Obwieszczenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wypadek przy pracy. Ciężkiemu wypadkowi uległ wczoraj wieczorem robotnik, Michał Galas, zajęty w magazynach kolejowych. Na Galasa spadła sztaba żelazna, tak, że przygnieciony nią, doznał licznych ciężkich kontuzyj na twarzy i rękach, a szczególnie na piersiach. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło do szpitala chirurgicznego.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Niezwykła bójka kobiet z mężczyznami rozegrała się w niedzielę po południu na Małym Rynku w Podgórzu. Powód do bójki dała para kochanków, mianowicie Wojciech Kućma i Anna Strzemecka, którzy uraczywszy się obficie alkoholem, wszczęli ze sobą kłótnię w domu, a ta następnie przeniosła się na ulicę. Tu pospieszyła na pomoc Strzemeckiej jej przyjaciółka Marya Jędrygas i obie poczęły bić Kućmę. Powstało wielkie zbiegowisko, które z uciechą przypatrywało się zaciętej walce. Na to przyszedł brat Kućmy Franciszek, a widząc brata w opresyi, pospieszył mu na pomoc. — Walkę przerwała ostatecznie policya, nie łatwo było jednak ubezwładnić zapalczywe kobiety, które organom władzy wśród obelg stawiły czynny opór, tak, że musiano zarekwirować cały oddział policyi, aby wojownicze towarzystwo odprowadzić do aresztów policyjnych.

Obawa cholery we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wielką panikę wywołała tu wczoraj wiadomość, że w domu przy ul. Boimów zachorował wśród objawów cholery niejaki Maksymilian Glanz, żyd, przybyły z Rosyi. (Patrz wczorajsze wieczorne wydanie. Przyp. red.). Fizykat miejski ogłosił w tej sprawie zaprzeczenie.

Wobec możliwości zawleczenia do nas cholery Rada zdrowia odbyła wczoraj posiedzenie w fizykacie. Powzięto szereg uchwał w tej sprawie.

Formalne polowanie urządził fizykat na niejakiego Szmula Porucznika, 20-letniego żyda, który przedostał się tu z pod Kijowa, z okolic dotkniętych cholerą! Stwierdzono, że w poniedziałek bawił on we Lwowie kilka godzin, mianowicie był w Towarzystwie żeglugi i wieczorem odjechał w dalszą podróż do Ameryki. Fizykat zawiadomił o tym fakcie namiestnictwo.

Nowe gimnazyum w Trębowli. Z Trębowli telegrafują: Onegdaj odbyło się tu uroczyste otwarcie gimnazyum z współudziałem przedstawicieli władz rządowych, miejskich i autonomicznych. Otwarcia dokonali: wiceprezydent Dembowski imieniem Rady szkolnej krajowej i burmistrz miasta Olpiński, poczem nastąpiło poświęcenie budynku.

Spalenie się Nowogródka. Wczorajsze poranne pisma warszawskie donoszą: Do Warszawy nadeszła depesza, że wczoraj o godzinie 5 rano wybuchł w Nowogródku (miejscu urodzenia Mickiewicza) wielki pożar, który zniszczył większą część miasta. Została tylko dzielnica Rynkowa. Setki rodzin żydowskich zostały bez dachu nad głową, uciekłszy prawie nago z palących się domów.

Sprawa hr. Zamoyskiej. Jak to już we wczorajszem wieczornem wydaniu zaznaczyliśmy, „Kuryer Warszawski“ otrzymał depeszę z Częstochowy, że hr. Zamoyska w przebraniu ludowem bawiła przez kilka dni we wsi Posieki pod Herbami, skąd wróciła do Warszawy.

W sprawie tej wczorajszy „Przegląd Poranny“ podaje następujące szczegóły:

„Obecnie można już stwierdzić, że hrabina spędziła w przebraniu wieśniaczki dwa dni w Posiekach pod Herbami.

Poszukiwania ze strony hr. Potockich od razu skierowane były w tamtą stronę i już w sobotę zrana znajdowano się na dobrym tropie. Korespondenci petersburscy do pism zagranicznych już o godz. 11 zrana wiedzieli, że hrabina jest zdrowa i cała i że przypuszczenia morderstwa są fałszywe.

Zdaje się przytem, że cała inscenizacya w wagonie, o ile była robiona z jakimkolwiek celem, miała intencyę wzbudzić przekonanie, że hrabina dobrowolnie pozbawiła się życia.

W sobotę zrana hr. Potocki mógł już donieść swojej rodzinie o wynikach poszukiwań w Częstochowie, podjętych przedewszystkiem w hotelu Angielskim. Powrót hrabiny do rodziny nastąpił według wszelkiego prawdopodobieństwa pod wpływem przeświadczenia, że dalsze ukrywanie się jest niemożliwe i że odkrycie miejsca pobytu hrabiny przez władze bezpieczeństwa i sprawozdawców dziennikarskich wytworzyłoby sytuacyę jeszcze trudniejszą do rozwiązania, niż ta, jaka istnieje obecnie po dobrowolnym powrocie pod dach rodzicielski“.

Z Berlina telegrafują: Według relacyj z Petersburga, sprawa zagadkowego zniknięcia hr. Zamoyskiej została już zupełnie wyjaśniona. Hrabina wysiadła dobrowolnie z pociągu na stacyi Małkini, gdzie oczekiwał na nią jej kuzyn i przepędziła dwa dni w jego dobrach. Następnie powróciła do Warszawy do swego ojca, hr. Potockiego. W Warszawie hrabina — według wyjaśnień rodziny — zachorowała ciężko; podobno miały się ukazać objawy choroby umysłowej. Przypuszczają jednak, że wyjaśnienia takie mają swój cel.

Księżniczka Monika. Z Rzymu telegrafują: Toselli zaprzeczył, jakoby jego żona zgodziła się na wydanie ks. Moniki królowi saskiemu.

Z Drezna telegrafują: ministerstwo dworu saskiego zaprzecza wersyi, jakoby p. Toselli godziła się na wydanie ks. Moniki i jakoby to wydanie miało nastąpić 30 listopada. W kwestyi wydania księżniczki, p. Toselli nie złożyła żadnych zobowiązań florentyńskiemu zastępcy prawnemu króla saskiego.

Dżuma. Z Dunkierki telegrafują: Dwóch marynarzy z parowca „Provenza“, przybyłego z Tunisu, zachorowało na dżumę. Wszystkim innym marynarzom wstrzyknięto serum antidżumowe.

Trzęsienie ziemi. Z Petersburga telegrafują:

W transkaspijskim okręgu odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi.

Zmarli:

We Lwowie zmarł Leon Hauptfleisch, uczestnik powstania polskiego z r. 1863/4, obywatel miasta Lwowa, przeżywszy lat 64.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 października.

GRAND-HOTEL: Jan Zaborowski z Warszawy, Maks. Muehsam z Berlina, Eustachy Uznański z Poronina, Jerzy Uznański z Goeding, Karol Kallmann z Darmstadu, Józef Platart z Dąbrowy górn., Inż. Pauer ze Lwowa, Maks. Jechner z Wiednia, Jan Uhlich z Goerlik, Alb. Pasternak z Wiednia, M. Sroczyńska z Bolesławia, Ew. Buchta z Berlina.

HOTEL SASKI: Witold Rylski z Glinki, Emil Tausk z Eiwanowitz, Juliusz Schwarz z Berlina, I. Nickel z Retau, Alf. Friederich z Wiednia, F. W. Jankowski z Lyonu, P. Dembiński z Król. Pols., L. Frisch z Wiednia, F. Rodesch z Wiednia, Stanisław Dinstel z Przemyśla, Kalikst Dunin Kozicki z Kijowa, F. Korcselich z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Dr M. Szarski z Wiednia, Z. Pochwalska z Wiednia, M. Kondratienko z Lebiodzy (Król. Pol.), Przemysław Brokl z Drezna, A. Sobota z Obertyna, K. Jędrzejowski ze Lwowa, M. Wilymier Kopaczyński z N. Sącza, Marya Rehmanowa ze Lwowa, L. Rappaport z Zawiercia, A. Welisch, H. Haber i Dr L. Zedermann z Wiednia.

HOTEL CENTRALNY: Juliusz Knallmayer z Wiednia, J. Martusiewicz z Nowego Sącza, Feliks Rehman i Edm. Jakubowski z Krakowa, Bolesław Klimowicz z Górki Narodowej, Helena Zubrzycka i Stanisława Szczech z Goszczy (Król. Pol.), Cezary Jaczowski z Więcławic, W. Zakrzewska ze Słomnik, Aleks. Charłampowicz z Biórkowa, Georgi Perion z Brzezek, Piotr Bassyło z Miechowa (Król. Pol.), R. Fuchs z Berlina, Aug. Kolletnik z Wiednia, Stanisław Słomiński z Miechowa, S. Siudziński z Ojcowa (Król. Pol.).

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

(Ciąg dalszy.)

Na podstawie ubiegłych już faktów mogła ona zawyrokować, że gość ten nie był źle widzianym przez jej chlebodawczynię. Chcąc zyskać względy kobiety, trzeba mieć pewne do tego dane, a gdy z ich udziałem po przejściu progu jej sypialni nie wychodzi się stamtąd przez pół godziny — służba wie już, co ma o tem sądzić.

A jednak propozycya była zuchwała! Myśl ukrycia się dla przychwycenia kogoś, to podstęp zakochanego, nie kochanka... Złoto, mimo swego czaru, nie wytrzymywało walki z obawą utraty miejsca. Wszakże jednak — rozumowała pokojówka — kto jest do tego stopnia zakochany, temu już blisko do kochanka! Kto wie? Zamiast wyrzucić, może mi jeszcze będą dziękować? — Z westchnieniem wzięła pieniądze i śmiejąc się, ukryła Walentyna w ustronnej framudze.

— Gdzież pan się ukrywa? — wołała markiza, schodząc po pewnym czasie do ogrodu. — Na objaśnienie służącej, że Walentyn wyszedł przez salonik, markiza, rozejrzawszy się w koło, jak gdyby dla sprawdzenia tych słów, zajrzała i do pawilonu, poczem drzwi od niego na klucz zamknęła...

Znajduje pani może, że opowiadanie moje przekracza zaczyna granice prawdopodobieństwa? Istotnie, znam poważnych ludzi, w pewnym wieku przy życia, którzy gotowi z całym uporem zaprzeczać możliwości takiego wypadku, twierdząc, że od czasu rewolucyi nikt już po pawilonach się nie ukrywa! Jedną tylko odpowiedź można dać tym niedowiarkom: Zapomnieli widocznie o czasach, w których i oni kochali!

Tymczasem Walentyn doszedł, znalazłszy się sam, do bardzo naturalnego wniosku, że kto wie, czy nie przyjdzie mu spędzić tutaj dzień cały? Zaspokoiwszy już pierwszą ciekawość, napatrzywszy się do woli otaczającemu go przepychowi urządzenia, nie bez uciechy ujrzał przed sobą cukierniczkę i pełną karafkę.

Wspomniałem już, że bilet, otrzymany dziś rano, przeszkodził mu w spożyciu śniadania, w tej chwili jednak nic nie zmuszało go do wyrzeczenia się obiadu. Przegryzł więc paroma kawałkami cukru, przypominając sobie równocześnie uwagę jakiegoś starego wieśniaka, zapytywanego o zdanie na temat kobiet: „Dosyć lubię ładne dziewczęta — mawiał poczciwina — ale zawsze tam wolę dobrego kotleta!“ Zajadając, dumał bohater nasz o zabawach, których pawilon ten, według relacyi pokojówki, był świadkiem i na widok pięknego okrągłego stolika na środku pokoju, chętnieby w tej chwili wywołał widmo libacyi nieboszczyka markiza. Ach, jak rozkosznie musiał tu czas schodzić — marzył — w wieczór czy noc letnią: okna otwarte, firanki pozapuszczane, świece płonące, stół nakryty! Jakież cudne to były czasy przodków naszych, kiedy to wystarczyło tupnąć nogą, a z pod ziemi ukazywała się suta zastawa! Tupnął i on, pogrążony w rojeniach, ale tylko sklepienie odpowiedziało mu echem i rozstrojona harfa jękiem.

Nagły zgrzyt klucza w zamku zmusił go do jak najszybszego ukrycia się we framudze. — Byłaż to markiza, czy też służąca? Ta ostatnia mogła go przynajmniej stąd uwolnić, lub przynieść coś do zjedzenia... Czy jeszcze uchodzić będę za romantyka w oczach pani, gdy wyznam, że w tej chwili Walentyn sam nie był pewny, czyjego widoku więcej pragnął: markizy, czy pokojówki?

Weszła — markiza. Co teraz będzie? Zaciekawienie wzrosło do tego stopnia, że inne uczucia ustąpiły. Markiza wstała przed chwilą od obiadu, teraz zaś zachowanie jej poszło dosłownie śladem ubiegłych dopiero co marzeń Walentyna: otworzyła okna i zapuściwszy firanki, zapaliła dwie świece. Wieczór począł zapadać. Trzymaną książkę położyła na stole, poczem nucąc, podeszła ku kanapce i usiadła.

— Co to będzie? — powtarzał w myśli Walentyn, który mimo opinii pokojówki nie mógł pozbyć się nadziei, że odkryje jakąś tajemnicę. — Kto wie? — zachodził w głowę — może czeka tu kogo? Ładna będzie moja sytuacya, jeśli tu wejdzie ktoś trzeci!

Markiza otworzyła na oślep książkę, lecz po chwili zamknęła ją; zdawała się być pogrążoną w myślach. Walentyn odniósł wrażenie, że wzrok jej skierowanym jest ku framudze, i śledząc z ukrycia zachowanie markizy, zadrżał na myśl: „Może służąca przyznała się?“ Miałażby zatem markiza wiedzieć o jego bytności tutaj?

Cóż za pomysł szalony, powie pani, a przedewszystkiem, jak nieprawdopodobny! Jak tu przypuścić, by markiza po swoim bilecie, uwiadomiona o bytności młodego człowieka tutaj, nie kazała wyrzucić go za drzwi, albo żeby przynajmniej nie wyprosiła go sama! Zaczynam od zapewnienia pani, że w zasadzie podzielam jej zdania, głos sumienia jednak nakazuje mi dodać, że w tym wypadku pod żadnym pozorem nie podejmuję się wyjaśnienia podobnej zagadki. Znam ludzi łatwowiernych, i takich, co podejrzywają na każdym kroku; zadaniem dziejopisa jest tylko opowiadać. Niech łamią sobie głowy ci, których to bawi.

Nadmienić mogę tyle, że choć z samej natury rzeczy oświadczyny listowne Walentyna nie podobały się markizie, prawdopodobnie jednak nie myślała już o tem więcej, przypuszczając zapewne, że już sobie poszedł, dalej, że co możliwsze, jeszcze zjadła dobry obiad i przyszła po nim wypocząć tu, do pawilonu. Tak wszystko to możliwe, ale to już pewne, że umieściła najpierw jedną nóżkę na kanapie, potem drugą, dalej że wsparłszy główkę o poduszkę, przymknęła oczy, poczem już trudno, zdaniem mojem, nie uwierzyć w to, że — zasnęła. Bohaterowi naszemu przyszła obecnie chętka spróbować udać, jak mówi Valmont, „senne widziadła“. — Uchylił drzwi w swojej framudze, które tak skrzypnęły, że stanął jak wryty. Markiza otworzyła oczy, uniosła głowę i rozejrzała się w koło (Walentyn, jak łatwo się domyślić, ani drgnął), poczem nie słysząc, ani nie widząc nic, wróciła do dawnej pozycyi, on zaś na końcach palców, z bijącem sercem, z zapartym oddechem, podsuwał się niby Robert-dyabel ku zmorzonej snem Izabelli.

W podobnem położeniu inny obrót, niż zazwyczaj, przybierają myśli: Nigdy jeszcze pani de Parnes nie była tak piękną; rozchylone jej usta jeszcze wydawały się świeższe, żywszy jeszcze rumieniec wykwitł na jej policzkach, spokojny, równy oddech z lekka unosił alabastrową pierś, okrytą lekką koronką... Anioł nocy wykuty z kararyjskiego marmuru dłutem Michała Anioła, nie był piękniejszy od niej w tej chwili! Stanowczo taka kobieta, w tych warunkach oglądana, chociażby była nawet obrażoną, wybaczyć powinna pragnienie, jakie budzi.

Lekkie poruszenie markizy wstrzymało nagle Walentyna. Czy spała? Ta straszna wątpliwość niepokoiła go mimowoli. „A zresztą co mi tam!“ — myślał. — „Lecz... może to pułapka?... Co za pomysł! Istne szaleństwo! Miałażby miłość tracić na wartości przez rozdwojenie się uczucia? Cóż naturalniejszego, więcej tolerowanego, niż takie niewinne kłamstewko? Ach, a cóż piękniejszego nad nią, śpiącą? Cóż roskoszniejszego znowu — jeśli nie śpi?“

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 22 paździer. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 271·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 269·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 255·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 244·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 97·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 444·—. Clary 40 zł. m. k. 154·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 91·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·—. Ofen 43 zł. 225·—. Palffy 40 zł. 194·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salma 62 zł. m. 277·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 183·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 488·—

Berlin 22 paździer. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż 22 paździer. 3-prc. Renta 94·17. Mąka 32·10.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.08 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca Drukarni L. K. Górski.